



ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

**W**ładze Starej Kamienicy, szukają dla gminy nowych ścieżek rozwoju. Może będzie to turystyka, a może wiatrakowe farmy (str. VI)? Ścieżka, którą chcą podążać świeccy z Jeleniej Góry, jest już wybrana: będą pomagać w obradach legnickiego synodu. Ks. Grzegorz Wieszeński pisze na str. III o zawiązaniu się pierwszego w diecezji zespołu parafialnego synodu. Obok na pytania dotyczące synodu odpowiada ks. dr Bogusław Drożdż. ■

## ZA TYDZIEŃ

- GRYFÓW nie chce być w powiecie lwóweckim
- SYNODALNYCH PYTAŃ I ODPOWIEDZI ciągnie dalej

## Ministranckie szachy

**P**ierwsze Mistrzostwa Służby Liturgicznej w Szachach odbyły się 24 listopada w Kamiennej Górze. Udział w nich wzięło 50 zawodników (w tym jedna dziewczyna) z całej diecezji legnickiej. Organizatorem był wydział duszpasterski legnickiej kurii biskupiej i księży z parafii Matki Bożej Różańcowej w Kamiennej Górze. Salę udostępnił miejscowy Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych, a pomógł klub szachowy „Zadrna”. Turniej przeprowadzono systemem szwajcarskim, każdy z zawodników rozegrał 7 meczów. Po blisko 4 godzinach udało się wyłonić zwycięzców. Najlepszy okazał się Paweł Kulpa z Kamiennej Góry. Mistrzostwa Służby Liturgicznej w Szachach okazały się niezwykle udaną i oczekiwaną inicjatywą, padły zatem zapowiedzi zorganizowania kolejnych edycji. ■

# Młodzi patrzą w przyszłość

**Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata jest w Polsce patronalnym świętem Eucharystycznego Ruchu Młodych, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz Akcji Katolickiej. Członkowie tych wspólnot z naszej diecezji spotkali się w katedrze legnickiej.**

## Źródło

Eucharystyczny Ruch Młodych DL skupia dzieci. Zakończony rok duszpasterski 150 dzieci z ERM podsumowało w sali przy parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Legnicy. Modlitwie towarzyszył słodki poczęstunek i ciepła herbata. Nie zabrakło zabawy, zorganizowanej przy pomocy kleryków i katechetów.

– Dzieci zakończyły radosne spotkanie adoracją Najświętszego Sakramentu i z Bożym błogosławieństwem, aby w swoich wspólnotach parafialnych kontynuować cało-

roczną formację według nowego programu – mówi ks. Piotr Bizon, diecezjalny moderator Eucharystycznego Ruchu Młodych.

## Czystość

– Odkąd jestem w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży nie pamiętam, żeby było tylu nowych członków – stwierdza Adam Kwaśny, prezes KSM w diecezji legnickiej. W niedzielę w katedrze legnickiej do przyrzeczenia przystąpiło 36 nowych osób. – Ta liczba świadczy o wzmożonej aktywności członków stowarzyszenia oraz lepszej komunikacji między oddziałami – przekonuje prezes.

Tegoroczna uroczystość Chrystusa Króla jest dla KSM-u także rozpoczęciem peregrynacji relikwii Karoliny Kózkówny. Patronce czystości poświęcił swe wystąpienie redaktor naczelny miesięcznika „Miłujcie

się” ks. Mieczysław Piotrowski TChr.

## Ewangelizacja

Najważniejszym celem tegorocznej formacji Akcji Katolickiej – w 10. rocznicę działalności w diecezji – jest ewangelizacja. Podczas spotkania w uroczystość Chrystusa Króla podsumowano dotychczasowe osiągnięcia i wskazano błędy, aby wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Wielu członków AK angażuje się w życie społeczne, polityczne. Jak sami przyznają, na pierwszym miejscu jest dla nich niesienie Chrystusa współczesnemu światu. – Tam, gdzie nie może dotrzeć kapłan, tam mogą dotrzeć świeccy – przekonuje

ks. Jan Klinkowski, asystent kościelny AK DL. – W naszej pracy chcemy jeszcze mocniej pogłębić świadomość, że jesteśmy uczniami Chrystusa – podkreśla ks. Jan Klinkowski.

**KS. GRZEGORZ WIESZEŃSKI**

**Mamy nadzieję, że peregrynacja relikwii bł. Karoliny Kózkówny w diecezji powiększy zastępy KSM-u – mówią KSM-owicze**



KS. GRZEGORZ WIESZEŃSKI

## Weekend Biblijny



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Ciekawym dla lektorów punktem programu była liturgiczna celebrowanie Słowa Bożego

**SZKLARSKA PORĘBA.** 23 i 24 listopada w Szklarskiej Porębie w ośrodku „Siła” odbyło się pierwsze spotkanie w ramach cyklu Weekend Biblijny. Spotkanie miało za zadanie ukazać księgę Pisma Świętego nie tylko od strony literackiej czy historycznej, ale przede wszystkim jako rzeczywistość, w której Bóg spotyka się z konkretnym człowiekiem. W pierwszym spotkaniu wzięło udział czterdziestu lektorów z różnych parafii naszej diecezji, między innymi z Legnicy, Złotoryi, Jeleniej Góry, Jawora, Prochowic, Szklarskiej Poręby i Jeżowa Sudeckiego. – Myślę, że każdy z punktów progra-

mu był interesujący dlatego, że oprócz wykładów na temat Pisma Świętego, jego struktury, historii, był również poprowadzony wzorcowy krąg biblijny, poprzez który uczestnicy uczyli się, jak podejmować refleksje nad danym fragmentem Pisma Świętego – przekonuje Adam Szpotański, kleryk IV roku z WSD Legnica. Lektorzy znaleźli w programie także okazję do osobistej wymiany doświadczeń z Pismem Świętym, dzieląc się nimi z kapłanami, klerykami i między sobą. Uczestnicy pierwszego weekendu z Biblią zadeklarowali już na przyszłość swój ponowny udział.

## Przyłapano na przejściu

**JAKUSZYCE.** Na drogowym przejściu granicznym w Jakuszycach funkcjonariusze Straży Granicznej zatrzymali samochód ciężarowy TIR. W jego naczepie odkryli kilkadziesiąt płyt kamiennych, noszących cechy zabytku. Ich łączna waga wyniosła ponad 24 tony. Pojazdem kierował mieszkaniec Lwówka Śląskiego, który nie posiadał stosownego pozwolenia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na wywóz tego typu przedmiotów z Polski. Nie miał też zaświadczenia stwierdzającego, że pozwolenie takie nie jest wymagane. W konsekwencji transport został zatrzymany i zabezpieczony przez strażni-

ków granicznych. O zdarzeniu funkcjonariusze poinformowali Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, który dokonał ekspertyzy zatrzymanych płyt.



ROMAN TOMCZAK

Starannie zapakowane płyty są najprawdopodobniej zabytkiem, więc nie mogą wyjechać z kraju

## Patronka grających i śpiewających

**LEGNICA.** W czwartek 22 listopada w Kościele obchodzone wspomnienie św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej. Był to dzień szczególnej modlitwy w intencjach organistów, dyrygentów oraz chórów i scholii. Dlatego w sobotę 24 listopada w katedrze legnickiej odbył się tradycyjnie, jak co roku, diecezjalny zjazd chórów. – Zorganizowaliśmy go już po raz siódmy – mówi ks. Piotr Dębski z Referatu Muzyki Legnickiej Kurii Biskupiej. – Każdorazowy zjazd jest po to, aby jeszcze mocniej zintegrować chóry naszej diecezji i zmobilizować pracę wśród poszczególnych zespołów w celu podno-

szenia ich poziomu artystycznego, wykorzystywanego nie tylko w liturgii – przekonuje ks. Piotr. W tym celu po prezentacji wszystkich chórów w Sali Rycerskiej w Legnicy warsztaty poprowadziła prof. Marta Kierska z Akademii Muzycznej z Wrocławia. Na zakończenie owocnego dnia w godzinach wieczornych w katedrze legnickiej odbył się koncert cecyliński, który jednocześnie zakończył siódmy zjazd chórów diecezji legnickiej. W przeglądzie wzięły udział m.in. chóry z parafii w Złotoryi, z Jeleniej Góry, Sulikowa, Bogatyni. Były także chóry spoza diecezji legnickiej.



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

## Bolesławiec jest przejrzysty

**BOLESŁAWIEC.** Urząd Miasta Bolesławiec otrzymał certyfikat za przeprowadzenie audytu zadań w ramach programu „Przejrzysta Polska”. Organizatorami programu są Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, Fundacja im. S. Batorego, „Gazeta Wyborcza”, Centrum Edukacji Obywatelskiej i Bank Światowy. W programie wzięło udział prawie 800 samorządów. UM Bolesławiec od początku w nim uczestniczy, wdrażając kolejne zadania w ramach kontynuacji projektu. W tym roku Urząd Miasta w Bolesławcu znalazł się w gronie 47 samorządów, które otrzymały certyfikat. Celem projektu „Przejrzysta Polska” jest dążenie do poprawy funkcjonowania samorządu i jako-

ści komunikacji z mieszkańcami według zasad dobrego rządzenia, do których zaliczane są przejrzystość, brak tolerancji dla korupcji, partycypacja społeczna, przewidywalność, fachowość, rozliczalność.



AGNIESZKA GERGONT

Zaszczytne wyróżnienie dla UM Bolesławiec odebrał Jerzy Zieliński, sekretarz miasta

Pierwsze zespoły parafialne synodu w diecezji legnickiej

## Głosy z diecezji

Prace synodalne widać nie tylko w centrum diecezji. W parafiach powoływane są już pierwsze zespoły parafialne synodu.

Pierwszy, 39-osobowy zespół parafialny powstał w parafii MB Miłosierdzia w Jeleniej Górze. Takie same mogą powstać w pozostałych 268 parafiach diecezji legnickiej.

– Czas nagli, niebawem pierwsze obrady synodalne – zachęca ks. Bogusław Drożdż, sekretarz synodu. On też, na prośbę proboszcza ks. Józefa Steca, przybył do Jeleniej Góry, aby przyjąć uroczyste zaprzysiężenie członków zespołu parafialnego.

Dla wielu z nich praca w zespole jest wielkim zaszczytem. Cieszą się z zakładania



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

takich zespołów. Sami zauważają, jak wiele jest palących problemów, którym należy zaradzić.

– Myślę, że takie ciało doradcze przysięga się w Kościele – mówi Elżbieta Jabłońska, katecheta w PS nr 3 w Cieplicach. – Wielu ludzi o różnych zawodach i doświadczeniach może pomóc.

– Jestem mile zaskoczona, ponieważ nazwałabym siebie ta-

**Uroczyste zaprzysiężenie zespołu parafialnego. Każdy z jego członków wie, jak ważny jest jego pomysł, jego głos, jego rada**

kim wicherzyłem – komentuje swoje powołanie do zespołu synodalnego Halina Truszczyńska. – Od dawna próbowałam rozmawiać z księdzem proboszczem, nieraz nawet krytykować pewne posunięcia czy wręcz namawiać do pewnych działań w tej parafii. Nie sądziłam, że moje uwagi są aż tak dobrze odbierane i doceniane.

Nowi członkowie zastanawiają się nad wyborem komisji synodalnych, dla których chcieliby pracować. Bowiemy wachlarz działań synodu w diecezji jest ogromny. Jedni pragną zwrócić uwagę na pogłębianie Słowa Bożego. Inni członkowie chcą zwiększyć fachową pomoc małżeństwom, które jej potrzebują.

**KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI**

Synodalne pytania i odpowiedzi

## Dzieci są ważne

Na kolejne pytania Czytelników „Gościa Niedzielnego” dotyczące I Synodu Diecezji Legnickiej odpowiada **ks. dr Bogusław Drożdż, sekretarz generalny synodu.**

**KRYSTIAN KRAMARCZYK (14 L.), GIMNAZJALISTA, ZGORZELEC: Członkowie komisji pracujących dla synodu składają przedtem uroczystą przysięgę. Po co przysięgają? Czy im się nie ufa?**

KS. DR BOGUSŁAW DROŹDŹ: – Nie tylko tradycja Kościoła, ale i praktyka innych instytucji, np. szkolno-wychowawczych, administracji samorządowej czy rządowej, potwierdza i przypomina o potrzebie składania przysięgi. Były one zawsze składane i na pewno przyszłość ich się nie pozbędzie. Odpowiadając na pytanie, trzeba najpierw zauważyć, że złożenia przysięgi od członków komisji synodalnych wymaga prawo kościelne. Zawsze, kiedy ktoś

ma podjąć jakąś funkcję w Kościele, wynikającą z powierzonego urzędu, zobowiązany jest do złożenia wobec wspólnoty wierzących przysięgi. Jest ona okazją do wyrażenia w sposób uroczysty zobowiązań, jakie ktoś podejmuje dla dobra Kościoła. W niej należy również upatrywać dodatkowej motywacji do gorliwego wypełniania obowiązków, do których przysięgający dobrowolnie się zobowiązuje. We wspólnocie Kościoła przysięga nie tylko wskazuje na dobro kościelne, które winno być chronione i pomnażane, ale jest ona jednocześnie wyrazem jedności w wierze. Przysięga jest również oznaką – zgodnie z myślą czwartego przykazania Dekalogu – czci, miłości i posłuszeństwa wobec Kościoła jako matki.

**PAULINA DEMIANOWSKA (10 L.), UCZENNICA SZKOŁY PODSTAWOWEJ, BOLESŁAWIEC: Na katechezie pani katecheta mówiła nam o synodzie, że odbywa się w katedrze.**

**Czy synod mówi coś o dzieciach albo młodzieży i czy my możemy tam pójść i zobaczyć?**

– Oczywiście, że sprawy dzieci i młodzieży są bardzo ważne dla naszego diecezjalnego synodu. To przecież dzieci i młodzież są – jak to często zwykł mawiać nasz ukochany Jan Paweł II – przyszłością Kościoła. Jest prawdą, że synod swoją działalność rozpoczął Mszą św. w katedrze. Różne zebrań synodalne odbywają się w wielu miejscach diecezji, także w Centrum Spotkań im. Jana Pawła II przy kościele Matki Bożej Królowej Polski w Legnicy. Myślę, że poszczególni duszpasterze prowadząc zespoły synodalne w swoich parafiach mogą i Was, drogie dzieci, zaprosić do siebie, aby przyrzec się pracy synodalnej. Sądzę także, że Wasza pani katecheta może i Was podprowadzić, np. do wspomnianego centrum, aby na własne oczy zobaczyć, co tam



się dzieje. Proszę tylko, aby mnie o tym uprzedzić.

Redakcja „Gościa” legnickiego czeka na kolejne pytania naszych Czytelników, dotyczące trwającego I Synodu Diecezji Legnickiej. Można to zrobić, wysyłając maila na adres: legnica@goscniiedzielnny.pl, rtomczak@goscniiedzielnny.pl, lub telefonując pod numer telefonu 0664 006 673.

**ROMAN TOMCZAK**

Nie można choroby traktować tylko jako ciężaru. **Potrzeba, by ludzie zdrowi umieli towarzyszyć chorym w ich cierpieniu.** Człowiek chory ubogaca zdrowego, a każdy zdrowy może być w przyszłości chorym.

– mówi ks. Roman Raczak, kapelan Szpitala Wojewódzkiego w Legnicy.

tekst  
**MIROSLAW JAROSZ,  
KS. GRZEGORZ  
WIESZEWSKI**

**C**złowiek chory, który leży w szpitalu, jest przede wszystkim zbuntowany. Widzi ludzi za oknem, starszych, młodszych, zwykłe codzienne życie. W tym stanie w pierwszej kolejności potrzebuje rozmowy.

– Bardzo często chodzę do chorych w cywilnym ubraniu, to bardziej prowokuje do rozmów – opowiada ks. Roman Raczak.

Pomocą chorym w legnickim szpitalu służą też ks. Piotr Smoliński i ks. Grzegorz Ropiak. – W trudnych sytuacjach staramy się pomóc nie tylko choremu, ale i jego rodzinie – wyjaśnia Ks. Raczak. – Oni również chorują...

Sakrament chorych zwany jest czasami sakramentem nadziei. A chorzy ciągle proszą o ostatnie namaszczenie...

– Odpowiadam, że to Pan Bóg decyduje czy to ostatek – wyjaśnia ks. Roman Raczak. – To przecież sakrament uzdrowienia, przede wszystkim ducha.



### Moment zatrzymania się

– Zostałam potrącona przez młodego kierowcę – mówi osłabionym głosem Marta Nieszczubska. – Przechodziłam z mamą na pasach dla pieszych. Z całego wypadku pamiętam tylko, jak się obudziłam na jezdni w kałuży krwi. Złamana ręka, miednica i noga – w dwóch miejscach ze złamaniem otwartym. Z jednej strony dla mnie i moich najbliższych to wielka tragedia. Dzisiaj jednak patrzę na to nieco

**Chory potrzebuje zarówno obecności rodziny, jak i pokrzepienia duchowego, zwłaszcza umocnienia w Komunii Świętej**

inaczej. Czemuś miało to służyć. Rodzina tego chłopaka nie jest obojętna wobec zaistniałej sytuacji. Jego mama odwiedza mnie w miarę możliwości i stara się pomagać, na ile może.

Swoją pracę kapłani szpitalni porównują do zawodu psychologa, psychoanalityka. Chorzy potrzebu-

ją przede wszystkim rozmowy, ale też tego, by po prostu z nimi być.

– Całe życie miałam poukładane – wspomina Marta Nieszczubska. – Wychodziłam ra-

no na studia, a wieczorem wracałam z pracy na pół etatu. Dzisiaj całą tę sytuację odbieram jako nauczkę na przyszłość. To ważne, że kapłani służą nie tylko w kościele, ale przychodzą także do szpitala, w którym leżę, i zapewniają możliwość spowiedzi, a potem przyjęcia Komunii św. Nawet lekarz powiedział mojemu narzeczonemu: jeżeli nie wierzycie, to uwierzcie, a jeżeli wierzycie, to dajcie na Mszę, bo to jest cud.

### Nie można czekać

– Wezwano mnie niedawno na oddział opieki paliatywnej – opowiada ks. Roman

# namaszczenie



Raczak. – Chory był w agonii od czterech dni. Cierpiał w straszliwych mękach. Rodzina prosi, bym się z nimi pomodlił. „Anioł Pański”, „Pod Twą Obronę”, chwilę rozmawiamy. Słyszę dwa głębokie oddechy od strony łóżka. Wezwano lekarza, by stwierdził zgon. My klękamy i odmawiamy „Wieczny odpoczynek”. Jestem przekonany, że Maryja poprowadziła go przed oblicze Ojca.

To dobre zakończenie. Nieraz bywa jednak inaczej.

– Zdarzają się sytuacje, że przychodzę do szpitala i słyszę: „Przed chwilą skonał” – martwi się kapelan. – Nie

można czekać do ostatniej chwili – przestrzega. – Ludzie myślą, że ksiądz potrafi się ścigać ze śmiercią. Mówią „szybko, bo tato kona”. A ja odpowiadam: Jeśli dana mu jest łaska, to on będzie przed śmiercią pojednany z Bogiem.

Sakrament uzdrowienia chorych jest nam bezwzględnie potrzebny. Obecność kapłana i posługa sakramentalna potrzebna jest do zbawienia. Jeśli chory umiera bez pojednania z Bogiem, to jest najczęściej wina rodziny.

– Podchodzę do chorego, przy którym stoi jego syn ze swoimi dorastającymi dziećmi. Na mój widok syn mówi: „Niech ksiądz stanie z tyłu, żeby się tatuś nie przestraszył”. Zareagowałem bardzo ostro. Odpowiedziałem, że dzieci kiedyś potraktują go tak samo. Dopiero wtedy ten człowiek się zreflektował.

## Kapłan jak pogotowie

Ksiądz, który ma dyżur, zawsze nosi przy sobie telefon. – Jesteśmy gotowi przybyć na każde wezwanie – podkreśla ks. Raczak. – Tu chodzi o moc Chrystusa, która ratuje duszę i ciało.

– Chociaż często są trudne momenty, idę do szpitala

z radością – dodaje ks. Raczak. – Czuję się dobrze wśród tych ludzi, bo wiem, co ta posługa dla nich znaczy. Jest ona szczególną szansą, bo temu choremu w przypadku śmierci otwiera drogę do zbawienia. Często lekarze bądź pielęgniarki dzwonią do mnie i mówią, iż mają trudną sytuację i potrzebują mojej pomocy.

Każda operacja jest zagrożeniem życia i trzeba się do niej przygotować. Wielu ludzi żyjących w związkach niesakramentalnych nie wie, że np. przed udaniem się na operację może się wyśpowiadać i przyjąć Komunię Świętą.

Kapelan szpitalni spotykają się raz w roku na ogólnopolskich rekolekcjach. Na początku listopada wśród 178 przybyłych do Częstochowy najlicniejszą, kilkunastoosobową, grupę stanowili kapłani z diecezji legnickiej. Organizowane są również spotkania diecezjalne. Ostatnie – dla kapelanów szpitali i domów pomocy społecznej – odbyło się 23 listopada w Legnicy. Z kolei od 3 października br. bp Stefan Regmunt został przewodniczącym Zespołu ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. ■

## POTRZEBA SAKRAMENTU

MARIANNA SONDUR

– Znalazłam się w szpitalu, ponieważ napadł mnie chuligan i zabrał torebkę. Upadając, uderzyłam mocno ręką o schody i złamałam kość. Odkąd tu jestem, przyjmuję Pana Jezusa. Robię tak, ponieważ bardzo wierzę w Jego pomoc i łaskę. Tak jestem nauczona od najmłodszych lat, aby zwierzać Bogu nawet w tych najtrudniejszych chwilach życia.



ZOFIA ZABOROWSKA, PACJENTKA KARDIOLOGII

– Uczono mnie zawsze, że w sytuacjach choroby i cierpienia należy mocno zaufać lekarzom.



Owszem, czynię, to jednak mimo wszystko pamiętam też o tym, że w tych trudnych chwilach najbardziej należy zaufać Jezusowi, i wiem, że tego już nie zmienię w swoim życiu. Dlatego nie wyobrażam sobie życia bez Komunii św., tym bardziej że już niejednemu raz doświadczałam Jego pomocy i łaski. Ciszę się, że mamy kapelanów, którzy nam w tym pomagają.



Hiszpanie chcą zainwestować w dolnośląski wiatr

# Ekologiczne siłow(a)nie

Na terenie gminy Stara Kamienica być może powstanie pierwsza na Dolnym Śląsku elektrownia wiatrowa. Sformułowanie „być może” jest tu bardzo na miejscu.

O gminie Stara Kamienica, znanym z przepięknej przyrody zakątku diecezji legnickiej, pisaliśmy już na łamach legnickiego „Gościa” kilkakrotnie. To tam walczone przeciwko planom zbudowania kopalni odkrywkowej, zagrażającej przyrodzie tego terenu (GN nr 43 z 2006 r.). Tam znaleźli swój azyl Holendrzy, promujący niderlandzką kulturę (GN nr 29). To tam wraz z księdzem przyjeżdżają młodzi Belgowie, by pracować przy budowie domu rekolekcyjnego (GN nr 20). Tam wreszcie postawiono na rozwój gminy z wykorzystaniem walorów lokalnej przyrody. Czy to wszystko pomoże, czy raczej zaszkodzi planom hiszpańskiej Gamesy w postawieniu na terenie gminy farmy wiatraków?

## Energia z kolosów

Gamesa obiecała wójtowi Starej Kamienicy Wojciechowi Poczynkowi 1–1,5 mln zł rocznych wpływów do budżetu gminy, gdyby plan budowy siłowni wiatrowej się powiódł. A tego nie wiedzą jeszcze nawet sami Hiszpanie, bo na razie postawili tylko próbny wiatrak, monitorujący siłę i kierunki wiejących tędy wiatrów. Jak informuje Janusz Uflik, przedstawiciel Gamesy w Polsce, pomiary potrwać do wiosny. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z przewidywaniami specjalistów z Gamesy, pod Starą Kamienicą stanie ok. trzydziestu 200-tonowych wiatraków. Będą produkowały energię elektryczną zasilającą krajową sieć energetyczną. Mirosław Kaszkur, prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Starej Kamienicy,



ROMAN TOMCZAK

bardzo by chciał, aby inwestycja się powiodła. Jako jeden z rodzajów tzw. energii odnawialnej, wiatraki powinny przecież wręcz wzorcowo wpisywać się w ekologiczno-przyrodnicze plany zagospodarowania przestrzennego Starej Kamienicy.

## Plusy dodatnie, plusy ujemne

Na początek Hiszpanie mają do wydania w Starej Kamienicy 36 mln euro. Na drugi etap prac przewidziani jeszcze więcej. Kwoty budzą szacunek, zważywszy, że roczny budżet gminy Starej Kamienicy nie przekracza 11 mln zł. Dodatkowych kilka, obiecanych przez Gamesę, na pewno by się przydało. Mimo że Wojciech Poczynek pełen jest optymizmu co do tego przedsięwzięcia, uważa, że ewentualne „plusy nie mogą przesłonić minusów”. – Każdy krok w kierunku realizacji tego projek-

**Siłownie wiatrowe – błogosławieństwo czy groźba dla przyrody?**

tu będziemy na bieżąco konsultować z instytucjami i organizacjami przyrodniczymi oraz ekologicznymi – zapewnia. – Jeżeli okaże się, że koszty, jakie musi ponieść przyroda w zamian za wybudowanie tu farmy wiatraków, są zbyt wysokie, rada miejska może zrezygnować z projektu – wyjaśnia legnickiemu „Gościowi” wójt Starej Kamienicy. Ta zdroworozsądkowa postawa nie może dziwić. Wychodzi bowiem ze środowiska, która broniła już piękna lokalnej przyrody w walce z planowaną tu kopalnią glinki ceramicznej. Protestowali wtedy wszyscy – od wójta po dzieci w szkołach. Wygrali, choć wtedy stawką były także pieniądze do gminnej kasy i obiecanych kilkadziesiąt miejsc pracy. – Zdecydowaliśmy, że agroturystyka może nam przynieść co najmniej tyle samo wpływów i miejsc pracy, bez degradacji naszej przyrody – argumentował przed rokiem Wojciech Poczynek.

## Wiele hałasu o nic?

Umowy na dzierżawę działek pod farmę wiatraków podpisywano już w styczniu ub. roku. Gamesa ma wypłacać właścicielom działek około tysiąca zł miesięcznie za każdy postawiony na nich wiatrak. Mimo to Artur Jędrzejewski, sołtys Wojcieszyc, długo się wahał przed wydzierżawieniem Gamesie 30 arów swojej ziemi. – Jako sołtys myślę, że te obiecane kilka milionów dla gminy na pewno przyda się jej w budżecie. Dlatego podpisałem tę umowę – mówi „Gościowi”.

Oprócz Starej Kamienicy i Wojcieszyc wiatraki miałyby stanąć na gruntach w Rybnicy i Kromnowie. Zanim jednak będzie mogło do tego dojść, trzeba będzie przeprowadzić na tym terenie szczegółowe badania pod względem migracji ptaków, wpływu wielotonowych konstrukcji na zwierzęta i wody powierzchniowe. Bożena Gramsz, kustosz i ornitolog w Muzeum Przyrodniczym w Jeleniej Górze, zapewnia, że jeśli wypadną one negatywnie, farma w Starej Kamienicy nie powstanie. – Na razie nie wiemy, czy przez ten teren przebiega szlak migracyjny jakichś gatunków ptaków. Wykażą to całoroczne badania, jeśli oczywiście inwestor zwróci się o takowe – wyjaśnia. Dużo ostrzej o hiszpańskim projekcie wyraża się Andrzej Paczos, dyrektor Muzeum Przyrodniczego. – Kolejny szalony pomysł – kwituje. – Jeśli farma w Starej Kamienicy powstanie, drastycznie zniszczy krajobraz, szatkując przy okazji przelatującą nocą ptaki i nietoperze. Nie wspomnę o hałasie – mówi z naciskiem. Przykłady z istniejących już w Polsce farm wiatraków wskazują, że jeden wytwarza hałas wielkości od 80 do 103 dB. Przebywanie człowieka w pobliżu takiego źródła hałasu dłużej niż kwadrans szkodzi jego zdrowiu. Gamesa chce uruchomić farmę za dwa lata.

ROMAN TOMCZAK

## SZKOLNY PATROL CZUWA

PIOTR MAZUREK,  
STARSZY STRAŻNIK



– Pracujemy w godzinach od 7.00 do 15.00, gdy jest potrzeba – również po południu, bo wtedy jest więcej problemów z młodzieżą. Dotyczą one zbierania się grup młodzieży spożywającej alkohol, awanturującej się i zanieczyszczającej miasto. Wówczas ludzie dzwonią, proszą o interwencję. W godzinach porannych częściej spotykamy się z młodzieżą wagarującą, którą trzeba zmotywować, by trafiła do szkoły na lekcje. Uczniowie, którzy notorycznie uciekają ze szkoły, dopuszczają się również różnych przestępstw. Wtedy my mamy pole do działania.

WIESŁAW BACHUSZ,  
STRAŻNIK



– Po reakcji danego ucznia można poznać, czy jest on na wagarach, czy też skończył już zajęcia. Uczeń na wagarach, widząc zbliżający się patrol, dość często zaczyna uciekać, ma dość nerwowe ruchy, zachowuje się podejrzanie. Kiedyś kilku wagarowiczów uciekło przez rzekę na widok patrolu. Nie dotyczy to ucznia, który już skończył zajęcia. Zimą bardzo często uczniowie udają się na wagary do supermarketów, tam często dochodzi do kradzieży, dewastacji toalet. Kiedy jest ciepło, chodzą przede wszystkim do parku, lasu, nad rzekę. Najwięcej problemów przysparza młodzież gimnazjalna. Zdarza się, że niektórzy uczniowie są wulgarni, używają niecenzuralnych słów, ale nie zdarzyło się tak, by trzeba było użyć siły.

## Specjalna jednostka Straży Miejskiej w Legnicy

# Postrach wagarowiczów

W Legnicy od prawie trzech lat działa jednostka Straży Miejskiej, zwana szkolnym patrolem.

Dzięki jej działaniom udało się ograniczyć negatywne zachowania młodzieży poza szkołą.

– Ten pomysł był bardzo trafiony, sprawdza się i pozwala załatwiać bardziej realne potrzeby, a nie trafiać po omacku w to, co się dzieje – mówi Andrzej Szredziński, komendant Straży Miejskiej w Legnicy. – Przy okazji pomaga zacieśniać współpracę między placówkami edukacyjnymi, rodzicami a Strażą Miejską.

Patrol szkolny został powołany w 2004 roku. W jego skład wchodzi dwóch strażników wyszkolonych i przygotowanych merytorycznie do pracy z dziećmi i młodzieżą. Poruszają się oni specjalnie oznakowanym samochodem i w ciągu kilku chwil są w stanie pojawić się w każdym miejscu Legnicy.

– Nasze działania ukierunkowane są przede wszystkim na prewencję ogólną. Na nawiązanie bliższej współpracy z dyrekcją szkoły, pedagogiem szkolnym i przekazywanie informacji o zachowaniu ich podopiecznych – mówi komendant. – Ponieważ Straż Miejska nie może ingerować bezpośrednio w życie samej szkoły, skupiliśmy się na jej otoczeniu.

Kiedy zaczynają się wakacje, patrol szkolny nie przestaje działać. Przeciwnie, ma jeszcze więcej pracy. Prowadzone są m.in. kontrole młodzieży na koloniach, półkoloniach, dogłądane są akwenty wodne i kąpieliska. Młodzież w wielu przypadkach pozbawiona jest opieki pozaszkolnej. Wtedy najczęściej dochodzi do przejawów agresji i wyrównywania rachunków ze szkoły. Do sukcesów patrolu szkolnego można zaliczyć złapanie deale-



MIROSLAW JAROSZ

rów narkotyków, których dość długo obserwowano w otoczeniu jednej ze szkół.

– Staramy się zapobiegać niepożądanym sytuacjom – mówi komendant. – Jednakże gdy jakiś uczeń zostanie przyłapany na popełnianiu niedozwolonego czynu, bądź też podczas wagarów, zostaje odwieziony do szkoły i skierowany bądź bezpośrednio do dyrektora, bądź też pedagoga szkolnego. Drugim elementem jest powiadomienie o całym zdarzeniu rodziców. Staramy się zainteresować problemem ucznia jak największą liczbą osób.

Takie działania przynoszą dobre efekty. Nauczyciele i pedagodzy otrzymali nowe środki wychowawcze. Korzystając z pomocy strażników, szybko otrzymują sygnał, że coś złego dzieje się z dzieckiem. W skali roku kalendarzowego zdarza się około 180–240 interwencji.

– Wagary były, są i będą – dodaje komendant. – Chodzi o to, by zjawisko ograniczyć, by młodzież nie czuła się bezkarna.

**Szkolny patrol stał się postrachem legnickich wagarowiczów**

MIROSLAW JAROSZ

## Zapraszamy

■ **NOWOGRODZIEC**, 2 GRUDNIA, GODZ. 17.00. Msza św. w kościele pw. Świętych Piotra i Pawła z obrzędem wprowadzenia w urząd proboszcza i dziekana ks. kan. Krzysztofa Słabickiego.

■ **DZIEŃ GÓRNIKA**, 4 GRUDNIA. Uroczyste Msze św. z udziałem bp. Stefana Cichego: w Lubinie (godz. 9.00), kościół pw. św. M. M. Kolbego; we Lwówku Śl. (godz. 15.00) w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

■ **WMUROWANIE KAMIENIA WĘGIELNEGO** w budowanym kościele pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Żarskiej Wsi w Legnicy. Msza św. 8 GRUDNIA, GODZ. 17.00.

■ **POBŁOGOSŁAWIENIE** prac związanych z rekonstrukcją wieży kościoła pw. Trójcy Świętej w Proboszczowie. Msza św., 9 GRUDNIA, GODZ. 12.00.

■ **DUSZPASTERSTWO LUDZI PRACY '90** w Legnicy zaprasza na

Mszę Świętą, która zostanie odprawiona 13 GRUDNIA 2007 r. (czwartek) o GODZINIE 18.00 w klasztorze Zakonu Braci Mniejszych w Legnicy przy ul. Macieja Rataja 23. Po Mszy świętej odbędą się kolejne, 179. spotkanie. O. prof. dr hab. Franciszek Rosiński OFM (UWr) wygłosi prelekcję zatytułowaną „Benedykt Polak – uczestnik legacji papieskiej do władcy Mongołów (1245–1247)”. ■

PANORAMA PARAFII  
pw. św. Łukasza Ewangelisty w Rui

# Gdzie drogi prowadzą, dokąd chcą

W Rui mieszkają ludzie pochodzący z każdego niemal zakątka Polski. Na dodatek różnych wyznań.

Ruja zalicza się do ścisłej czołówki najmniejszych gmin w Polsce. Ma też jedną z najkrótszych nazw. Także tutejsza parafia jest bardzo mała. Mimo to zacnych i pobożnych parafian jest tu bardzo dużo. Najbardziej znanym z nich jest Krzysztof Skóra, obecny prezes KGHM Polska Miedź, który w Rui pełnił przez wiele lat funkcję wójta.

## Gdzie zachód łączy się ze wschodem

O parafii w Rui mówi się, że jest „misyjna”. Na jej terenie znajduje się aż sześć świątyń. We wszystkich z nich odbywają się nabożeństwa. W Brenniku kaplica znajduje się wewnątrz Domu Pomocy Społecznej. Tam Msze św. odprawia po sąsiedzku ks. Józef Józków, proboszcz parafii w Rosochatej.

Mimo pomocy posługa w tyłu miejscach to trudne zadanie dla księdza proboszcza z Rui. To pewnie dlatego we wszystkich parafialnych kościołach i kaplicach tak chętnie przyjmowane są sakramenty chrztu i małżeństwa. – Wiem, co dla wiernych znaczy chrzest lub ślub w miejscu urodzenia. Dlatego nie upie-

ram się nigdy przy kościele parafialnym – mówi z uśmiechem ks. Stanisław Krzak, proboszcz w Rui.

## Prząśnik–Brennik, dwa w jednym

Z ciekawostek dotyczących gminy lub parafii Ruja można by złożyć sporej grubości książkę. Jedną z nich jest nazwa miejscowości Prząśnik, której tak naprawdę... nie ma na mapie Polski.

– Kiedy zjedziemy z autostrady w stronę Prochowic, w Polance natkniemy się na kierunkowskaz do Prząśnika. Po czym jedziemy, jedziemy i dojeżdżamy do... Brennika. A w nim – Dom Pomocy Społecznej w Prząśniku! A większość podróżujących do Prząśnika i tak bardziej zna Dom Pomocy Społecznej niż samą wioskę. Słowem – pogmatwanie z popłataniem – śmieje się ks. Krzak. Bo i cóż innego można na to powiedzieć, skoro dziś nikt już nawet nie pamięta, dlaczego i kiedy doszło do tego rozdwojenia wiejskiej jaźni.

## Wstąpcie, proszę!

Jak zapewnia ks. Stanisław Krzak, na terenie całej gminy nie ma ani jednego zakładu przemysłowego.

– Rolników jest niewiele, ale jak już są, to z prawdziwego zdarzenia – podkreśla ks. Krzak.

W ostatnią niedzielę października, kiedy liczno wiernych w kościo-



ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

łach w całej Polsce, w Rui frekwencja wyniosła 34 proc. Wcale nieźle, zwłaszcza, że statystycznie zachodnia część naszego kraju do najczęściej praktykujących nie należy.

– Na terenie naszej parafii nie ma rodziny, w której ktoś określałby się mianem niewierzącego – tłumaczy ks. Stanisław Krzak. – Natomiast z chodzeniem do kościoła to już zupełnie osobna sprawa – dodaje z uśmiechem. A kościół parafialny to przecież także przepiękny zabytek! Pochodzi z 1325 roku. I choć wielokrotnie przebudowywany nie zachował średniowiecznego charakteru, to o jego urodzie można by rozprawiać godzinami. Dlatego, kto żyw, a będzie miał okazję przez Ruję przejeżdżać, koniecznie niech wstąpi w jego progi na krótką modlitwę.

ROMAN TOMCZAK



KS. STANISŁAW KRZAK

Ma 50 lat. Święcenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu w 1984 roku. Pierwsze probostwo objął w Rui w 1997 roku.

## Zabytkowa świątynia w Rui

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Na terenie naszej małej, bo liczącej niespełna 1200 wiernych, parafii mieszka spora liczba grekokatolików. Na ogół wszyscy oni jeżdżą do swojej cerkwi w niedalekiej Legnicy lub położonej nieco dalej Środy Śląskiej. Jednak coraz więcej grekokatolików odwiedza świątynię obrządku zachodniego w swoich wsiach, a tylko największe święta celebruje w legnickiej cerkwi. Dopiero kiedy na święta brakuje ich w naszych kościołach, widać jak wielki jest w naszej parafii odsetek wiernych grekokatolików. Ta różnorodność kulturowa i religijna skutkuje częstymi małżeństwami mieszanymi. Wtedy święta liturgiczne trwają w Rui dłużej, bo wiadomo, że daty Bożego Narodzenia czy Wielkanocy nie pokrywają się w Kościołach rzymsko- i grekokatolickim. Z opowieści moich parafian wiem, że w trudnych czasach, kiedy Kościół grekokatolicki był w podziemiu, z reguły sakramenty chrztu, bierzmowania czy małżeństwa przyjmowano w Rui lub okolicznych świątyniach rzymskokatolickich. To dawało pewność, że nie będą w stosunku do nowo ochrzczonych czy wobec młodych małżeństw stosowane represje, jakim w państwie totalitarnym podlegali grekokatolicy.

### Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele: 9.00 w Tyńcu, 10.30 w Rui, 12.00 w Lasowicach.
- Msze św. w dni powszednie: 16.30 (we wtorki w Tyńcu Legnickim, w środy w Rui, w czwartki w Lasowicach, w piątki w Strzałkowicach, w soboty w Dzierżkowicach).